

BIURA REDAKCYJI: Ul. Karola Ludwika 1.3
Otwarte od godziny 9. do 12. w południe.
BIURA ADMINISTRACYJNE: Ul. Karola Ludwika 3
(kolej.). Otwarte od rano do 7 wieczorem.
Ogłoszenia: przedpłacone przyjmują się i w owicie.
Administracyjna Gz. Red. ul. Karola Ludwika 1.3.
Paryż, w Dzienniku (Giborowski), 28 rue de Valenciennes.
Wiedeń: Hasenstein & Vogler (Otto
Mayer), Wallengasse 10; Rudolf Mosse, Seilerstrasse 4.
A. Oppel, Koll. Wallengasse 12. M. Duka, Wallenza 6.
H. Schalek, Wallenza 12. J. Danneberg, 1. Wallenza
19. — w Hamburgu: A. Steiner, — w Frank-
furcie n. M.: Hasenstein & Vogler i G. L. Dabbe & C.
— w Wacławce: Reichmann & Frouder.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyyczajne za j-
dnosnopłatny wiersz dobrnym drukiem lub jego
miejsce 6 ct. Nadesłane za wiersz lub jego
miejsce 30 ct. Głosy publiczności za wiersz
lub jego miejsce 50 ct.

(C. d. n.)

nie się w kredytowaniu. Solidarność wierzycieli zapożyczył pod bany bankructwa. Powinni owszem solidarnie postępować przy dawaniu kredytu. To byłby środek najsukcesyjniejszy. Może myśl ta padnie na dobrą glebę — kończy dr. Elbogen.

Kto wziął do niewoli Kościuszkę?

Kwestyi tej poświęca miesięcznik rosyjski *Istoriyczny Wiestnik* artykuł, w którym wykazuje, że pod Maciejowicami wziął Kościuszkę do niewoli wachmistrz charkowski pułku huzarów, Teodor Hiez (syn Eliasza) Łysienko.

Urodzony w r. 1751 w tymskim powiecie, guberni kurskiej, Łysienko, syn kozaka, wbrew woli ojca przesiedlił się na południowe granice Rosyi, w r. 1772 wstąpił do pułku huzarów, wyczuwając się cieżko i pisał awansować na wachmistrza i odznaczyć się w wojnie tureckiej. W r. 1794 był z swoim pułkiem w Warszawie; podczas szturm na Pragę znajdował się w samem ognisku rzezi; rannego wydobyto z kupy zabitych i rannych, wkrótce z rany się wyleczył i awansował na korneta. W bitwie maciejowskiej przypadek mu zaszczyt wziął w niewolę Kościuszkę.

Czyn tak doniosły i świetny zwrócił na niego uwagę, zwłaszcza Denysowa, atamana kozaków, który sobie ten czyn przypisał, jako w pamiętnikach swoich zapewnia, że pojmienie Kościuszki było jego wyłącznie zasługą i dziełem jego rąk. Przeczy temu w opowiadaniu swoim Łysienko i dodaje, jakie nieszcześnie ściągają na siebie znamienitą czynem swoim.

„Najazutrz — opowiada on — po wzięciu Kościuszki do niewoli kazano mi przygotować się do wyjazdu z raportem do Petersburga. I rzeczywiście rano otrzymałem papiery i wybrałem się w drogę. Aż się jeszcze stał piorun nie ujechał, gdy mnie dopędza kurier i nawraca do generała Fersena, a z raportem wybrał się do Petersburga syn Fersena. Odebrano mi papiery, aresztowano i oddano pod sąd za to, że mi się poważyło zranieć naczelnego wodza wojsk nieprzyjacielskich bez sprzeciwiania się z jego strony. „Oto ci — pomyślałem sobie — nagroda! I nie rychłom się rozstał z moimi dobrymi siedziami. Ale niechaj ich tam Bóg ma w opiece! Na każdy sposób okazali się miłosiernymi i tylko ze służby mnie wypędzili.“

Ze Łysienko stał pod sądem, wynika już z tego, że mu nie przyznano szturmu krzyża praskiego, który wszystkim uczestnikom szturmu na Pragę dano. Dymisjonowany był Łysienko do r. 1804 w Małorosi po różnych dworach. Potem wybrał się do Petersburga uzyskać 90 rubli emerytury i służbę przy poczcie z pensją 375 rubli. W 60 roku życia Łysienko się ożenił — podczas kampanii w r. 1812 wstąpił znowu do wojska i do r. 1814 brał udział w 31 potyczkach. W nagrodę otrzymał stopień sztabkapitana i mnóstwo świadectw waleczności i zasług. W r. 1816 otrzymał dymisję po 45 latach służby wojskowej z rangą rotmistrza i emeryturą rocznych 140 rubli, do tego otrzymał zapomogę od jakiegoś pana w Kurskiem.

Niezadowolony tem Łysienko podał do cara Aleksandra I prośbę o zapomogę. Car wyznaczył mu w roku 1820 ukazać 1000 dziesięcin ziemi w gub. saratowskiej i 1000 rubli na przeniesienie się. Ale w gubernii tej już zastanowione było rozdawanie wolnej ziemi, bo jej zabrakło. Łysienko znowu jedzie do Petersburga, ale cara nie zastał i nim car przybył, weteran zbiedniał całkowicie.

Przypadkiem spotkał się Łysienko ze współpracownikiem *Oczekiwaniach Zapisków*, który rozmawiał się z nim, podał jego biografię w tem czasopiśmie. Za powrotem cara otrzymał Łysienko 1000 dziesięcin ziemi, ale już w gubernii samarskiej. Ale ziemia ta okazała się jałową i Łysienko sprzedał ją za 800 rubli, za które kupił sobie dom w mieście Tymie, gub. kurskiej. Tam żył z żoną i córką i umarł w r. 1832, przeżywszy przeszło 82 lat. Na grobie jego położono kamień z napisem, że to on swoją ręką wziął Kościuszkę do niewoli.

100 — 1400

Lwów d. 30. stycznia.

Tysiąc czterysta procent od sta. Nie jest to żadna fantastyczna cyfra — i nie jest pobierana gdzieindziej — tylko w Galicji. Sto do 1400% to cyfra wyjęta z kart wyzysku naszych włościan przez nigdy nienasycone żydostwo.

Od dni kilkunastu w sali rozpraw tutejszego sądu karnego przesuwają się sylwetki rozmaitych Izaków i Abrahamów, którzy w powiecie uhnowskim siali lud, jaki nie potrafiłby żadna pijawka — i dopiero niedawno dostali się w ręce sprawiedliwości, zniszczywszy wprawę masę włościan, zabrawszy im zagrody, bydło i sprzęt ostatni.

Wczoraj przyszła kolej na jednego ze znakomitszych tej szajki lichwiarzy, który stał pod zarzutem niemal całej setki popełnionych wypadków zbrodni lichwy. Imię jego Iehel Klein. Podobnie, jak współwznowcy jego i sąsiadzi z powiatu uhnowskiego, który już albo wyrokami skazani odbywają karę albo dopiero za dni kilka staną w sali rozpraw, pobierał on od pożyczek drobnymi kwotami lud zubożony, udzielając chłopom, skromny procent dochodzący niejednokrotnie do 1400%.

Osiadł w Uhnowie i jak chciwy pajak osnuł całą okolicę swemi sieciami, wywasał biedny lud wiejski w oko i przyprowadzał go do ruiny i nędzy. Wiele ofiar ma na swoim sumieniu, dziś już nikt nie polizy, tak długi jest ich szereg, a równie i długim jest szereg lat, przez które okrutny lichwiarz siał klęski pomiędzy włościanstwem. Przed laty 20 przyszedł do Uhnowa, biedny jak żebak i z kilkoma gulde-

nam rozpoczęła kram drobny — handel solą i zbożem. Nie zadowolili się naturalnie rzetelnym handlem, ale wnet rozpoczęli prowadzenie interesów lichwiarskich.

Chłopom, potrzebującym zwłaszcza na przedwiośnie pomocy, udzielał pożyczek małowartościowymi, na czas krótki, ale procenta obciążał od 200% do 1400%. Ułubionym jego interesem jednak było pożyczanie w podobnych warunkach zboża na zasiew lub kupowanie zboża na pniu jeszcze stojącego. A „prowinny“ swoją, jak nazywał lichwiarskie procenty, umiał tak obliczać, że często zdarzało się, że jedna kilkoguldenowa pożyczka wzrastała do takiej sumy, że wystarczyła później do wywłaszczenia włościanina z jego ojczyzny. A nieubłagany był Klein, gdy dłużnik nie dotrzymał terminu zapłaty. Liczył, liczył procenty, a potem udawał się do sądu i przy tegoż pomocy egzekwował bezlitośnie dłużnika. Sąd w Uhnowie może pokazać całą registraturę spraw Kleina.

Dostęgał go wreszcie ręka sprawiedliwości, ale — smutno to powiedzieć — tylko skutkiem przypadku. Bo przecież dziwnie musi każdego, jak taki Klein mimo ustawy o lichwie mógł przez 20 lat pod okiem sądu, który zasypywał swymi skargami i egzekucjami, rujnować włościanstwo lichwiarskie i procentami a nigdy władza na to nie zwróciła uwagi! Dopiero w r. 1889 powzięła mu się po raz pierwszy noga. W procesie drobiazgowym przeciw jednemu z swoich tysięcy dłużników przysięgał fałszywie i został na tem przychwytywany. Gdy już raz prokuratura wzięła go w swoją opiekę, idąc po nite do kłębka, wykryła — nie całą, ale część jego zbrodniczej działalności.

Akt oskarżenia przedstawiony przez prokuratora Piwockiego zarzuca mu 92 zbrodni lichwy, a nadto oskarża go o zbrodnie fałszywego świadectwa i zbrodnie nakłaniania do fałszywego świadectwa.

KRONIKA.

Lwów dnia 30. stycznia.

Zapiski osobiste. Ks. dr. Adam Kopyciński, kanonik i proboszcz w Gawliżnowicach, poseł do Rady państwa, leży od tygodnia — jak nam donoszą — ciężko chore na zapalenie płuc i wedle przypuszczenia lekarzy nie będzie mógł opuścić ciemnego pokoju i łóżka przed upływem jeszcze dwu lub trzech tygodni.

Poeta dr. Adam Asnyk wyjechał za granicę celem poratowania nadwątłego zdrowia.

Stan zdrowia dr. Jodłowskiego, który na polowaniu w Myszkowie miał niebezpieczny wypadek, jest już na drodze rekonwalescencji i nie ma mowy o amputacji nogi. Operacyi dokonał dr. Barcz.

Prezydent kolei państwowych dr. Bilicki przybędzie do Lwowa — jak nam telegrafują — dnia 6. lutego. Towarzyszy mu radca generalnej dyrekcji kolei państwowych dr. Seweryn Kniatko.

Mianowania. Profesor teologiczny wydziału w Krakowie ks. dr. Pawlik mianowany zwyczajnym profesorem filozofii tamże.

Adjunkt budownictwa dyrekcji domen w Lwowie Antoni Holzmüller mianowany inżynierem budownictwa.

Komisarz pocztowy Seiffner mianowany sekretarzem dyrekcji poczt w Czerńowiecach.

Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował praktykantów sądowych: Leona Gieł, Antoniego Zawadowskiego, Natanaela Chomiczkiego, Maryana Kowińskiego, Juliusza Kałuznińskiego, Juliusza Władysława Kozickiewicza i Adama Harbudera, assekulantami sądowymi.

Ks. dr. Stefan Pawliki, profesor dogmatyki i filozofii chrześc., w uniwersytecie krakowskim mianowany zwyczajnym profesorem filozofii na tymże uniwersytecie.

Prosektorem szpitala powszechnego w Lwowie mianował Wydział krajowy dr. Antoniego Krokiewicza, lekarza pow. pełnego służbę w biurze sanitarnym namiestnictwa.

Prawnicze egzaminy państwowe. Zastępca prezesa komisji prawniczych egzaminów państwowych radca dworu dr. Karol Kunz na własną prośbę uwolniony został od dalszego pełnienia tegoż urzędu, a w miejsce jego zamianowany został dr. Aleksander Janowicz.

Wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Zbarażu, z grupy gmin wiejskich, rozpisany został na dzień 7 marca br.

Biblioteki uniwersyteckiej w Lwowie amanentem prowizorycznym został mianowany dr. Tadeusz Sternal.

Doktorat praw uzyskał na tutejszym uniwersytecie p. Roman Steniewicz.

Namiestnictwo nadało opróżnione gr. kat. probostwo *regiae collationis* w Woli Zaderewskiej ks. Paszczakowi, dotychczasowemu gr. kat. kooperatorowi w Bolesławowie.

Ślub dr. Augusta Flodera z panną Wandą Godlewską, córką Ludwika i Elwiny z Zdanowiczów odbył się w Pałacych dnia 1. lutego.

Zaręczyny dr. Włodz. Godlewskiego, kandydata adwokackiego z panną Heleną Zacharczewską, córką znanego architekta i rektora politechniki lwowskiej odbyły się onegdaj.

W Biskowicach odbyły się zaręczyny pny Zofii Półkoż Chmielowskiej, córki Marii z Zaleskiej i Juliusza z panem Leonem Pierozynskim assekulantem przy prokuraturze państwa w Samborze.

Minister Schoenborn obchodził wczoraj srebrne wesele.

W kwestyi posta. Ks. kardynał Dunajewski uwzględnił powszechnie przyjęty zwyczaj obchodzenia tak zwanego „Kurostego czwartku“, na który w bieżącym roku przypada wigilia z postem przed uroczystością Oczyszczenia N. Panny Maryi, w ślad postanowienia wydanego przez Ojca św. dla miasta Rzymu, przeniosł obowiązek zachowania ścisłego postu na poprzedzającą środę tj. na dzień 31 stycznia br. W piątek z powodu święta postu nie ma.

Zima dziwacznie wyprawia nam harce. Kalendarz wróży porę lodem skrzepłą, tym-

czasem takie mamy oto ciepło, że można w samej chłodzi marynarce... Bez pomocy nawet rymów można stwierdzić, że od dni kilku zapanowała niemal prawdziwa ułna, to też w godzinach południowych ulica miasta rąsa od używających przechadzi, którym stoją na przeszkodzie jedynie błoto i to kałużne błota. Czekajmy aż wysycha, rozprzecz się i wchajemy je w siebie.

Z karnawału. Kancelaryja wspaniale zapowiadająca się na czwartek balu dziennikarskiego mieści się w hotelu George'a.

Na balu techników odegra muzyka pp. „Wale techników“, kompozycyi zaszczytnie znanego kapelmistrza p. Rolla. Wale ten sympatyczny naszego kompozytora, poświęcony komitetowi balu techników, będzie prawdziwą ozdobą programu.

Harmonia wszystkich. czasopiśmie lwowskich nastąpi nadpisanie na balu dziennikarskim. Jakto, czy to możliwe? O i owszem. Wyudatni ten obaw dekoracyi sal na tym balu. Zaledwie kilka dni rozłaziła nas od tej wspaniałej zabawy, a komitet wbrew dotychczasowej zwyczajowi zapowiadania „tajemniczych niespodzianek“, upoważnił nas do zdradzenia tajemnicy. Oto komisya dekoracyjna balu dziennikarskiego postanowiła nadać ozdobienie sal cechy symboliki i odzwierciedlenia naszej pracy. Kierując się tą przewodnią myślą, że to bal na dochoch wdów i sierot do dziennikarzy, że więc w popieraniu tego balu nie mogą odgrywać żadnej roli odmiennie przekonania polityczne — postanowiono pogodzić ze sobą wszystkie dzienniki i czasopiisma lwowskie i wogóle polskie. Tak. Znajdą się one na sali — w pysznych grupach, fantastycznych zwojach na tle kobierców i zieleni. Oczywiście to słaby szkic tego projektu. Jak oryginalnie, jak wspaniale i uroczko będzie taka dekoracya wyglądać, może tylko ten mieć wyobrażenie, kto na bal ten przybędzie, a tych chyba nie brakuje.

Komitet urzęduje od godz. 10 do 1 rano i od godz. 3 do 6 po południu w hotelu Zorza. Tam też można nabywać bilety wstępu.

10 milionowa pożyczka. Wczorajsze posiedzenie rady miejskiej rozpoczęło prez. Mochnacki, zajmującą radnych z treścią protestu przeciw pożyczce, jaką wnieśli lwowscy właściciele realności. Zarząd towarzyszy właścicielom realności, jak wiadomo z wczorajszego już naszego doniesienia, zarzuca, że pożyczka ta byłaby niezgodną klęską dla miasta, żąda więc dokładnego rozpatrzenia sprawy. Następnie przemawiał dr. Piętki w sprawie domów dla robotników, a po nim radny p. Niemczowski. Był on początkowo przeciwny pożyczce, po głębszej jednak rozprawie zgadza się na nią, żąda ałoli, aby uchwalili naprzód sumę, a potem przejść do dyskusyi szczegółowej. Żąda przedewszystkiem uchwalenia zasady, w przeciwnym razie głosować będzie za pożyczką 5 milionową. Przeciwni pożyczce oświadczyli się radny Walichiewicz, radząc zaciągać małe pożyczki w miarę wykonywania potrzebnych robót. Następnie przemawiał dr. Byk za pożyczką, zabijając wywody protestu właścicieli realności i polemizując ks. Korzeniowski i p. Weigle. Po wyczerpaniu rozprawy ogólnej nad ustępem wniosków komisji budżetowej, zawierającym wyszczególnienie 15 inwestycji, zażądał dr. Ciesielski otwarcia rozprawy nad planem rocznego pokrycia dla 10 milionowej pożyczki, wykazując zarazem, że obciążenie komisji jest mylne a mianowicie o 89.000 zł. za wysokie. Ref. dr. Byk sprzeciwiał się temu, bo plan pokrycia jest tylko przypuszczalnym, nie może więc być przedmiotem uchwały. Dr. Ciesielski prosił o zanotowanie wniosku swego w protokole. Radny Rewakowski, poparty przez Peredatiewicza i Markiewicza, żądał po myśli dra Ciesielskiego otwarcia rozprawy szczegółowej nad każdym z 15 punktów inwestycyjnych. Wniosek dra Ciesielskiego poparł również prof. Soleski i radny Chmielowski. Przeciwni otwarciu rozprawy byli dr. Dułęba, ks. Mazurk i p. Rawski. Wreszcie postawił dr. Ciesielski formalny wniosek na otwarcie dyskusyi nad sprawą pokrycia rat pożyczki. Po przemowie dr. Byka, który podniósł, że równałoby się to udaremnieniu całego projektu, który musi być przedłożony sejmowi, a sejm nie miałby już czasu go załatwić — odrzucono wniosek dra Ciesielskiego a uchwalono punktami cały program inwestycyjny (6.242.000 zł.) wraz z konwersyą dotychczasowych długów (2.922.685 zł.) poczem zapadła uchwała zaciągnięcia w tym celu 10 milionowej pożyczki.

Dalszą rozprawę odłożono na dziś o 6 wieczór.

Barzenie domów. Nabytych przez gminę miasta, na placu Halickim odbywa się w sposób praktykowany jedynie po waiach. Na ulicy Halickiej i na Wałowej cały dzień odbywa się tumany kurzu z cegieł, tak jakgdyby przed zaciągnięciem 10 milionowej pożyczki nie można się było zdobyć na wydatek zlewania murów przed ich rozrzuconiem.

Z miasta jakiś dowcipny pisze nam, że magistrat zamierza dotychczasowe nazwy nie zmienić i nadać im jedną ogólną „Bożę miłosierdzia“ a to na dowód, że porządek na nich tylko od Bożego miłosierdzia zawisł.

Kościuszkowska rocznica. Wedle *Nowej Reformy* zamierzył komitet obywatelski, zajmujący się urządzeniem obchodu setnej rocznicy rozpoczęcia Kościuszkowskich bojów w obronie ojczyzny, wezwać związek stronnictwa chłopskiego do współdziałania, a z tego wychodząc za odzienię, że obchód będzie narodowym z charakterem przeważnie ludowym. Przy tej sposobności notuje tenże sam dziennik następujący charakterystyczny fakt: komitet obywatelski uchwalił już wmurowanie tablicy pamiątkowej w ścianę kościoła OO. Kapucynów, gdzie Kościuszkę po przywiezieniu szablą, przetrząkano broń ojczyzny do ostatniej kropli krwi, rozpiął konkurs na treść tej tablicy i rozstrzygnął go już nawet, gdy dopiero wówczas przypomniał sobie, iż należałoby przedewszystkiem stwierdzić sam fakt ślubu i wykazać dowodnie, gdzie i kiedy się odbył. Udamy się z tem do p. Tadeusza Korzona, a nie odpowiedź, że znaną mu jest tylko legenda o całym fakcie, dowodów żadnych nie zna. Istnieje na szczęście kroniki kościelne OO. Kapucynów i pamiątki wspólne.

sne, ale i przysłówie istnieje: mała rzecz, a wstyd.

Obchody narodowe. Z Brzozdowiec, powiatu bóbreckiego piszą nam: Miło nam podzielić się pocieszeniem spóstrzeżeniem, że i w naszych stronach obudzona ze snu przed trzema laty wielka idea narodowa, z każdym rokiem szerzej obejmuje warstwy społeczeństwa. Dowodem tego żalobne nabożeństwo odbyte w kościele parafialnym w Brzozdowach d. 24. bm. za dusze ś. p. poległych w styczniowym powstaniu w obronie niepodległości Ojczyzny. Na żalobny obchód zebrała się liczna inteligencja miejscowa i okoliczna pomimo złej drogi i niegody, mieszaństwo i ludność miejsc tak, że obszerny kościół był przepełniony. Przed ołtarzem głównym ustawiono dość skromny ale umiejętnie ręką przybrany katafalk w ozdoby narodowe, kwiaty, zieleni i liczne świateł. Do nabożeństwa, które bardzo solennie się odbyło, stanęło duchowieństwo obu obrządków. Żalobna masa św. odprowadziła się równocześnie przy trzech ołtarzach, a następnie modły przy katafalku. Budujący i to rzewny był widok miłości braterskiej, jednoci i zgody. Duchy poległych zdawały się przemawiać do serca każdego, że ta droga najcięższej udręgniętości ocaleniśmy. O gdybyśmy tylko to prawo miłości jak najściślej wypełniać chcieli, wnet zaświtałaby nam wolność, zmartwych wstąpiłaby Matka! Wtedy bowiem głosy nasze błagalne przedarłyby pochmurzone obłoki i dotarłyby do przybytków jasnych jako słowa św. patronów i patronek naszej ojczyzny, Kanty, Kazimierzów, Stanisławów, Józafatów, Kunegund, Jądwi, Salomei i tyłu innych, a oni wodałyby wraz z nami do Boga w jednej czystej modlitwie „Zbaw lud twój Panie“ błogostawiliby naszym usiłowniom i dopomogliby je jak najciężiej osiągnąć.

W sprawie biografii. Ze Strjja piszą nam: W jednym z ostatnich numerów *Dziła* pojawiła się napasła na moją osobę, streszczająca się w kilkunastu bezpodstawnych kaluniach i określająca w żłostliwy a nieprawdziwy sposób moje społeczne stanowisko. Ponieważ napasła ta przez niepodpisanego korespondenta ze Strjja tyczy się moich kilku notatek, wydrukowanych w *Gas. Nar.*, przeto upraszam Szan. Redakcyę o łaskawe przyjęcie niniejszych słów ku mojej obronie. Zaznaczając mianowicie z naciskiem ten charakterystyczny fakt, że ta jemniczy rycerz z *Dziła* nie umiał zbici żadnego z podanych przezeń faktów, świadczących o liści polityce Rusinów względem ludności polskiej, i tylko w bezsilnej żłostcie chęć moją osmieszyc, wysilił się na pseudohistorystyczną biografię mojego życia, oświadczyć muszę, że należę do narodowości polskiej, a zatem czyż frasz o patakach kalających rodzinę gniazda nie ma tu podstawy. Ponieważ równocześnie zażądał od redakcyi *Dziła* zamieszczenia szczegółowego sprostowania a ewentualnie udzielił temu piśmie wyjaśnień wobec sądu, przeto na razie poprzestaję na tej krótkiej notatce.

Emil Holod.

Sprawy Polaków londyńskich. Od dawna najgorętszym życzeniem i najgwałtowniejszą potrzebą dość stosunkowo licznej polskiej kolonii w Londynie było posiadanie własnej polskiej kaplicy i sprowadzenie polskiego księdza. Wprawdzie gorliwy misjonarz jezuita, o. Józef Lassberg, wyuczył się po polsku i po litewsku i od czasu do czasu objeżdża rozprzeczony po całej Anglii polskie kolonie, ale obowiązkowe zajęcia, o innych względach już nie wspominając, nie pozwalają mu oddać się tej pracy, jakby pragnął i jakby należało, jeśli garstka polskich rozbitków w Anglii uratowana ma być od zaguby i moralnej i nawet — w znacznej części — materialnej. Dość powiedzieć, że O. Lassberg już od półtora roku nie mógł Londynu odwiedzić. Obecnie wreszcie dzięki niezmiernemu usiłowniom kilku szlachetnych, gorących wiarę i kraj miłujących osób, udało się sprowadzić polskiego księdza, a jest wszelka nadzieja, że uda go się nie tylko na stałe zatrzymać, ale i założyć osobną polską kaplicę. Jest nim ks. Bronikowski i od trzech miesięcy żył bawi w Londynie, urządza nabożeństwa polskie i odprawia w niemieckich kościołach na Union St. Whitechapel i w Silvertown. W czasie nabożeństwa listopadowego za poległych braci, kościół pełen ludu polskiego, słyszał kazanie patriotyczne i śpiew hymnów narodowych. Ks. kardynał Vaughan, który bardzo Polakom sprzyja, przyrzekł otworzyć polską kaplicę w krótkim czasie i udzielił pozwolenia do zbierania składek. Sami robotnicy Polacy złożyli już przeszło 30 ft. na tę kaplicę. Niezmierna szkoda byłaby, gdyby dzieło to, dla braku poparcia, w samym zarodku upaść miało.

Najwyższa Rada sanitarna wydała orzeczenie, mocą którego kobiety tylko w wyjątkowych wypadkach mogą być dopuszczone do studiów medycznych.

Bal dziennikarski w Wiedniu, który odbył się wczoraj 29 bm. wypadł niezwykle dobrze, przynosząc bardzo znaczny dochód. Wśród mnóstwa arystokratycznej publiczności byli niemal wszyscy ministrowie i spora garstka Polaków.

W procesie Omladny wykluczył wczoraj przewodniczący oskarżeniom Ożtka na tydzień od udziału w rozprawie za to, że podczas wywoływania świadków użył wyrażenia obrażającego trybunał. Po tem żądaniu przesłuchiwało dalej świadków. Trzej z nich zeznawali inaczej, aniżeli w śledztwie, skutkiem czego prokurator zastrzegł sobie ścisłość ich za fałszywe zeznania. Przeciwnie przesłuchaniu jednego policyanta zaproszono również obrońcy jak i oskarżeni na tej podstawie, że policyant ten był wrzeczono w porozumieniu z zamordowanym Mrw.

Adolf Kobylński zmarł d. 14. bm. w większości swej Cieszwili, w 78 roku życia. Był to jeden z ostatnich przedstawicieli najstarszego pokolenia ziemi nowogródzkiej, z jego też śmiercią zamknął się dom, gdzie aż do końca przechowywały się ze zdziwłą tradycyę — zanikające niestety — staropolskie gościnności. Biblioteka, zbiór numizmatyczny, sąsiedztwo światłych i życzliwych ludzi — cisza wiejskiej przyrody, wiekowymi drzewy ocienionego dworu i przedewszystkiem uprzejmość gospodarza, którego szczepiła pamięć była istną skarbnicą, co przechowała niemało cennych dy-

literatury i dzieł w szczególności, — oto magnes, który pociągał do Cieszwili wielu. Relacje o rodzinie A. Mickiewicza, również Cieszoła, którego ciekawą Reptularz ofiarował Zakładowi im. Ossolińskich, jak niemiennie też udzielona pismaczemu minione lata zajmująca opowieść o czasach powstania 1830 roku i pierwszej młodości, znanego w dziejach polskiej sztuki art. malarza Niewiarowicza-Tysiewicza jak i wiele tym podobnych dostarczyły literaturze, dziejom i pogadankom, niejednokrotnie wiele ciekawego waku. Nie dziw zatem, że wszystko to razem, czyniło w Cieszwili pobyt wielce miłym, i że dla wielu ta iscie polska na Litwie strzechy, w czasach obcych, gdy tam tak ciemno i smutno, była nad wyraz pożądaną. Czesć więc pamięci zaszczonego człowieka, co w kraju niedołat aż do końca strzegł domowego znicza. *E. Pawłowicz.*

Pogrzeb śp. Józefa z Kempłysty Radziszewskiej z powodu zapowiedzianego przyjazdu rodziny z Królestwa Polskiego odbędzie się we środę o godzinie pół do czwartej popołudniu.

W sprawach dzierżawnych odbędzie się posiedzenie Dyrekcji funduszy propinacyjnych w piątek dnia 9. lutego o 5 wieczorem.

Kurs praktycznego gospodarstwa domowego rozpocznie się dnia 1. lutego przy szkole wydział. żeńsk. im. kr. Jądwi. Wpisy učenje odbywać się będą od d. 31. stycznia w godzinach urzędowych w kancelaryi dyrekcji szkolnej. Obiady wydawać będzie szkoła gospodarstwa domowego w abonamencie do domów jak dotąd.

OFIARY.

Panu Karolowi Bayerowi składa podziękowanie Czytelnia polska w Białej za przesłany jej datę na fundusz budowy domu. Za pośrednictwem p. Grzywińskiego z Magierowa, przysłał Tow. szkoły ludowej z Bóbrki 12 zł., mianowicie: pp. Brzuchowski 5, Turman 1, Groblewska 1, ze składek 5 zł., za który to dar składa Tow. szkoły ludowej „Kółka pań“ we Lwowie serdeczne „Bóg zapłać“.

Wny Pan J. Krzysztowicz z Chominków przysłał do naszej administracyi złr. 2 dla blednej rodziny składającej się z 9 osób.

Odsyłamy za pokwitowaniem.

Zmarli.

Antoni Dajewski emerytowany królewski major honowdów, w zięciu r. 1848, w Podhajcach przeżywał lat 72.

S. Rewkowski, ostatni już z profesorów wileńskiego uniwersytetu, zmarł w tych dniach w Wilnie. Sp. Rewkowski zajmował się specjalnie pracą naukową w zakresie inżynierii i matematyki. Prace swoje drukował w języku polskim i rosyjskim.

Franciszek Grott syn dyrektora ekspedytu Wydziału kraj. w 16 wiosnie życia.

Głosy publiczności.

(Rubryka płatna po 50 ct. za wie sz drobnym drukiem)

Karol Kamiński

(em. radca wyższego sądu we Lwowie)

otworzył kancelaryę adwokacką we Lwowie przy ulicy Akademickiej l. 17, II. piętro.

Firmę Henneberga, najruchliwszą i najpotężniejszą w Curychu, dotknęła wielka, a nie szczęście chwila katastrofa. Rzecz się tak miała przez pierwsze piętro pokoju domu, zajmowanego przez ten ożmiany magazyn, materjał na suknie i okrycia, prowadził nure wodę z publicznej studni. Jakkolwiek średnica tej rury wynosiła tylko jeden milimetr, to jednak widać dostarczała ogromne masy wody, kiedy onegdaj setka robotników i subiekty, stanowiący z rana do pracy, znaleźli wszystkie ubikacje na stopę pod wody. Cały parter, w którym właściciel firmy nagromadził za parę milionów franków najmniejszego towaru, pełen był wody tak, że choć wszystko w parę chwil wyschło i jedwabie, koronki, aksamioty, płasze, satyny, sukienki, tkile i białoty ożywały napowrót swój pierwotny połysk i nie straciły nic na świetności barwy, to jednak firma G. Henneberga poniosła około czterech milionów franków szkody, a co najgorsze, nie mogła przez chwilę równie szybko wykonywać zleceń rozległej swej klienteli, jak poprzednio. W tym ciężkim dla firmy terminie, miał jednak właściciel i piękna chwila, a to wtedy, gdy najazutrz po katastrofie wrzeli wny curychscy urzędy telefoniczne z telegramami kondolencyjnymi od najpiękniejszych elegantów całego świata, które zarazem z niepokojem pytały, czy firma i nadal będzie ją zaopatrywała w materjały najwziewszej mody. Tak jest i nadal — i to, jeżeli możliwe w jeszcze piękniejszej niż dotychczas.

Sztuki piękne.

Repertuar teatralny. W teatrze hr. Skarbka dziś we wtorek „Rycerskość Wielebna“ (Cavallaria rusticana) opera w 1 akcie Piotra Mascagni. Występ panny Eugenii Strassendörfer, Anny Belkowny uczenicy Panliny Lucy, pp. Aleksandra Mysziugi i Gabryela Górskiego. Rozpocznie po raz trzeci „Ani Panna Ani Matka“ krotoczwila w 3 aktach Gustawa Mosera. Jutro we środę na żądanie postów sejmowych po raz czwarty „Naucościelka“ sztuka w 4 aktach Władysława hr. Koziebrodzkiego. We czwartek po raz pierwszy w tym sezonie „Carmen“ opera w 4 aktach Jerzego Bizet'a. Występ panny Colonneseówny pp. Mysziugi i Górskiego. W piątek popołudniu „Studia artystyczna“ melodramat czarodziejski ze śpiewami w 5 aktach Jana Nepomucyna Kamińskiego, wieczorem „Wesele Figara“ komedia w 5 aktach Beaumarchaisa go.

W pracowni artystycznej p. Kohlera oglądaliśmy świeżo rozpoczęty portret p. Włodzimierza Gniewosza, właściciela dóbr i posła do Rady państwa. Portret ten wielkości naturalnej odznacza się nader dobrym układem i niezwykłym podobieństwem. Nadto oglądaliśmy tamte portrety reagenta p. Witosińskiego, który dwójka dzieci i dr. Świątowskiego, które odznaczają się nadzwyczajnym podobieństwem przynoszą prawdziwy zaszczyt artystcy.

Kucharz krakowski. Nakładem ruchliwej firmy nakładowej J. M. Himmelsblau w Krakowie wyszło z ożte wydanie

(w przeciągu niespełna 10 miesięcy) kucharkę krakowską dla oższędnych gospodyń, ułożony przez p. Gruszczyka. Wydanie to różni się od poprzednich tem, że wiele dziełw pomnożono, nowe dodano (dział o kuchni ziemniaczanej, sposób obliczania potraw stosownie do ilości osób, o grzybach, sposób podawania potraw etc.) a szczególnie zasługuję na uznanie, że p o raz pierwszy pojawiła się książka kucharska z rycinami, przeszło wiele szczegółów samo przez się łatwo zrozumieć można. Polecamy naszym gospodyniom tę książkę gorąco, tembardziej, że pomimo wykwintnej edycyi, cenna wcale jest przystępna. Dla szan. naszych czytelniczek udało nam się pozyskać od wydawcy pewną (niewielką) liczbę egz. po cenie zniżonej 1 zł. 60 ct. (zamiast 2 zł.) upraszamy więc nadesłać ryczące zamówienia z dołączeniem kwoty 15 ct. na kosztą posyłki.

nie reżolucyj do Wydziału kraj. takiej lub innej treści.

Posel Dawid Abrahamowicz po-
parł oświadczenie dr. Wereszczyńskiego,
p. Klemens Dzieduszycki jednak
przemawiał raz jeszcze, stojąc przy
swojej poprawce. P. Męćński oświad-
cza, że taka poprawka, jaką proponuje
Klemens Dzieduszycki, kosztowałaby kil-
kakroć więcej — godną więc jest oso-
bne traktowanie. Posel Struszkiewicz
proponuje odesłanie całej tej
sprawy jeszcze raz do komisji gospo-
darstwa krajowego — poczem gdy p.
Klemens hr. Dzieduszycki do tego
się przyłączy — sprawę całą łączy odes-
łać na powrót do komisji.

Dalej bez dyskusji uchwalono zgo-
dnie z wnioskami komisji: petycję gminy
Wola Opatowska (Mielec) o wykończenie
regulacji potoku Brnika, odstąpić Wy-
działowi kraj. do uwzględnienia; — pe-
tycję gmin Bielany, Łęki, Nowawies,
Kanczuga i Małec (powiat Bialski) o
wykończenie kanału ulgi między Maco-
chą a Solą, odstąpić rządowi z wezwa-
niem o rychłe udzielenie zasiłku z fun-
duszu melioracyjnego; — petycję Wy-
działu pow. w Kolbuszowej o regulację
rzeki Łęgu w gminach Kocpie i Wiloza
Wola, przysłać Wydziałowi kraj. do
uwzględnienia przy rozdziale zapomóg
powodziowych; — petycję gminy Iko-
wie (powiat Tarnowski) o podniesienie
szluzu w prawym wale Dunajca, przy-
słać Wydziałowi kraj. do stosownego
zbadania i zarządzenia.

Z porządku dziennego przyjęto do
wiadomości sprawozdanie komisji go-
spodarstwa kraj. co do kursu prakty-
cznego dozoru melioracyjnych i za-
twierdzone instrukcje służbowe dla tych
dozorów.

Dalej wezwano wydział kraj., aby
ulożył projekt ustawy o przymusowym
tepieniu chłazsacza majowego, a na ra-
zie aby wydał okólnik do gmin i ob-
szarów dworskich z pouczeniem i we-
zwaniem twierdzenia chłazsacza majowego,
jako też aby wezwał rząd do współdzia-
łania w tej sprawie.

Przy sprawie tej przemawiali pp.
Merunowicz i dr. Wereszczyński.

Gminie m. Krakowa, stosownie do
tej petycji, pozwolono na pobieranie na
ręcz funduszu miejscowych ubogich:
a) od balów po 10 zł., b) od przedsta-
wicieli teatralnych (prócz od teatru miej-
skiego) od koncertów, sztuk konnych,
gimnastycznych i innych po 5, 10 lub
20 zł., c) od menażeryj, panoram itd.
po 3, 6 lub 10 zł. tygodniowo, lub 10,
20 i 30 zł. miesięcznie.

Przy sprawie tej przemawiał poseł
Weigel.

Odrzucono następnie petycję człon-
ków gminy Kleparów o wydzielenie czę-
ści terytorium w okręgu akcyzowym m.
Lwowa położonej, z gminy Kleparowa i
wcielenie onej do miasta Lwowa; —
oświadczone się za przeniesieniem sie-
dzący sądu powiat. w Koszowie, z
wydziału gminy Koszów Stary; niemniej
oświadczone się za wyłączeniem gmin
Koziniec, Ponikiew i Kręczyzna z okręgu
sądu powiat. w Andrychowie, a przy-
łączenie ich do okręgu miejsko-delegowa-
nego sądu powiatowego w Wadowicach.

Oświadczone się również, iż byłoby
korzystnem, aby gminę dworską z przy-
siółkami Maławiejskiej gminy Gaj i
Niszowa z Szymanowicami przeniesiono z
okręgu sądu pow. w Starym Sączu do
okręgu sądu miejsko-deleg. w Nowym
Sączu.

Petycję gminy i obszaru dworskiego
w Czyżowicach o wyłączenie z okręgu
sądowego i urzędu podatkowego w Sado-
wej Wiszni a przyłączenie do okręgu
sądu powiatowego w Mościskach, przy-
dzielono Wydziałowi kraj. do bliźszego
zbadania.

Tak samo załatwiono petycję p. Her-
mana Czecha, o utworzenie nowego sądu
pow. w Cisnej lub przeniesienie siedziby
sądu pow. z Baligródu do Cisnej, — a
petycję kilku gmin powiatu sanockiego
o umorzenie założeń konkurencyjnych
od budowy drogi Sanok-Przemysł pozo-
stałych odstąpiono Wydziałowi krajowemu
z poleceniem przychylnego jej w po-
rozumieniu z namiestnictwem załatwie-
nia.

Odrzucono natomiast petycję gminy
Wisniowicza o wybudowanie gościńca
kraj. z Podhajec na Wisniowicz do
Dobropola, — a wezwano rząd, aby na
skutek petycji mieszczań w Pilźnie za-

rażdził rekonstrukcję mostku na gościń-
cu rządowym Tarnowski-Dukielskim.
Odrzucono petycję gminy Dubyniów
o subwencję na wybudowanie nowej mu-
rowanej drogi między drogą krajową a
drogą rządową w Narajowie i petycję
Mojżesza i Markusa Versheleissersów,
dzierżawców myta, o wydanie im kaneyi
i odstąpienie od pozwu.

Przekazano Wydziałowi kraj. do zba-
dania i możliwego uwzględnienia pety-
cję gmin Dubowce i Wodniki o zapo-
móg w celu naprawy drogi z Halicza
do Maryampola, jak niemniej petycję
gminy i obszaru dworskiego w Zukowie
i innych (powiatu złoczowskiego) o uzna-
nie drogi ze Złoczowa do Dunajowa za
drogę krajową względnie subwencyono-
wanie tej jako drogi powiatowej.

W końcu przyjęto na fundusz krajowy
koszta utrzymania Małgorzaty Cza-
ban w kwocie 369 zł. 39 ct., a petycję
gminy m. Kossowa w sprawie pomno-
żenia jarmarków odstąpić rządowi do
zbadania i załatwienia.

Na tem wyczerpano porządek dzien-
ny i przystąpiono do odczytania wnio-
sków i interpelacji, złożonych do łaski
marszałkowskiej.

P. Struszkiewicz i towarzysze
wnoszą, aby w uchwale sejmowej z dnia
13. maja 1893 postanawiającej wstąpić
do budżetu krajowego przez lat 30 po
300 tysięcy złr. na cele popierania bu-
dowy kolei lokalnych, zmieniono ilość
lat na 75.

Posel Franciszek Jędrzejowicz
postawił wniosek o powiększenie sił e-
widencyjnych przy katastrze gruntowym.
P. Okuniewski interpelował p.
komisarza rządowego z powodu rzeko-
mego zmniejszenia liczby godzin języka
niemieckiego i ruskiego na rzecz języka
polskiego w szkole przemysłowej w Ko-
łomyi.

P. Matkowski domaga się zmiany
ustawy w opodatkowaniu towarzystw
finansowych, obowiązanych do publi-
cznego składania rachunków, ażeby po-
datek dochodowy wymierzany był nie
od brutto ale od netto dochodu.

Koniec posiedzenia o godz. 2 m. 40,
następnie we czwartek o godz. 11 przed
południem.

Komisyja przemysłowa ukonstytuowała
się, wybierając pp. Czartoryskiego prze-
wodniczącym, Weigla zastępcą prze-
wodniczącego, Goldmanna sekretarzem.

Komisyja szkolna załatwiła znany
wniosek posła Stanisława hr. Bańdęgo
w sprawie zrównania ciężarów, ponosz-
nych przez gminy i obszary dworskie
przy zakładaniu i utrzymywaniu szkół
ludowych, w ten sposób, że główna za-
sada wniosku p. St. Bańdęgo została
w całości tak przez subkomitet, jakoteż
przez komisyję szkolną przyjęta.

Ostatnie wiadomości.

Wydział krajowy po zasięgnięciu opinii
finansowej komisji doradczej, postanowił
wypowiedzieć na terminie 1. maja b. r. trzy
pożyczki krajowe a mianowicie 4 1/2% po-
życzki z lat 1884, 1888 i 1889 w łącznej
sumie 1,975.000 zł.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady na-
dzworzej Banku rolniczego wybrani zostali na
dyrktorów pp. Władysław Bogdański (po-
nownie), Karol Mikołaj i Kazimierz Ru-
dzicki, właściciel dóbr ze Straszek.

Journal de St. Petersburg nazywa
drogę, obraną przez rząd serbski, niepra-
wiedliwą. Wycekuje — pismo — dalsze
wiadomości, zanim możemy wyrazić stano-
wisko nasze o tej drodze, która wydaje się
nam pełną niebezpieczeństw dla Serbii.

Związek rolników francuskich postano-
wił wyrazić życzenie, aby za inicyatywą
Francji nawiązano rokowania ze Stanami
Zjednoczonymi Ameryki, państwami Unii
Europejskiej, Anglią i Niemcami, w celu obra-
nia wspólnej polityki w kwestii monetarnej
i utworzenia wspólnego ustawodawstwa mo-
netarnego, któreby przynajmniej przez trzy,
z powyżej wymienionych mocarstw zostało
przyjęte.

Wobec trwałej niepewności wewnętrznych
stosunków Włoch, rzecz jest zrozumiała,
że prasa watykańska zajmuje się od czasu
kwestyi, czy Ojciec św. nie będzie zmuszo-

ny opuścić Rzymu i w innym kraju obrać
tymczasową siedzibę. I tak przed kilku
dniami zamieścił *Osservatore Romano* ar-
tykuł, dziękujący w gorących słowach kró-
lowej Marii Krystynie za pismo, wystosowa-
ne niedawno do hiszpańskich kardynałów.
W liście tym ofiaruje królowa rejenta Ka-
piełowskiego gościnność w Hiszpanii, gdyby
kiedykolwiek zaszła niemiunkiona potrzeba opu-
szczenia Watykanu. Utrzymujący stosunki
ze sferami watykańskimi korespondent wie-
deński *Polit. Corresp.* podaje w tej spra-
wie wyjaśniający komentarz.

Mylne byłoby w zupełności — píše
Polit. Corresp. — z tego rodzaju oświad-
czeń katolickiej prasy chcieć wyciągnąć
wniosek, że kwestya ta w kołach watykań-
skich stała się aktualną i poruszoną została
z powodu bliższej konieczności powzięcia
stanowczej w tym kierunku decyzji. Jeśli
w Watykanie sprawą tą zajmowano się
niejednokrotnie, wynika to po prostu z tego,
że ewentualność tej wobec możliwych za-
wikłań politycznych, czy to we Włoszech,
czy w Europie, niepodobna nigdy całkowi-
cie spuszcząć z oczu. Fakt jest, że wsku-
tek ostatnich zaburzeń, jakie wybuchły w
romantycznych punktach Włoch, omawiał Oj-
ciec św. z kardynałami niebezpieczeństwo,
grożące Watykanowi w razie dalszego sze-
rzenia się i rozrostu rewolucyjnego ruchu.

Celem dyskusji nie było oczywiście po-
wzięcie decyzji, ale jedynie wymiana opi-
ni. Większość kardynałów oświadczyła, że
papier wobec wojennych zakłóceń w Euro-
pie lub groźniejszych niepokojów we Wło-
szech, musiałby opuścić Rzym — dla o-
biektowego bezpieczeństwa, oraz dla zapewnienia
sobie swobodnych stosunków z katolickim
światem. Gdyby w sytuacji politycznej za-
szedł tego rodzaju zwrot, Ojciec św. obraby
niewątpliwie siedzieć w Hiszpanii, a pra-
wopodobnie w Walencji. Mamy nadzieję —
kończy *Pol. Corr.* — że jest to omawia-
nie dalekiej możliwości, na możliwość tę
jednak nie zwracać uwagi, równałoby się
politycznemu krótkowidztwu.

Korespondent rzymski *Berl. Localan-
zeigera* miał półtoragodzinną rozmowę
z Crispim, który rzekomo oświadczył, iż
posiada dowody, że rewolucja w Sycylii
kierowaną jest przez zagranicznych rew-
olucyjnych agentów. Powstanie nie wybuchło
w okolicy białej, ale w najbogatszej pro-
wincyi Trapani. Istniał wypracowany w
szczegółach projekt rozszerzenia rewolucyi
na całe Włochy, a tylko energia rządu
przeszkodziła temu.

TELEGRAMY.

Wiedeń d. 30. stycznia. Jak sły-
chać, na miejsce ks. Reussa ambasa-
dorem niemieckim we Wiedniu miano-
wany będzie hr. Eulenburg, poseł pruski
w Monachium.

Budapeszt d. 30. stycznia. Posłowie
liberalni wystąpili z kasy na narodo-
wego, albowiem przy ostatnich wybo-
rach do zarządu, zwyciężyło stronnictwo
klerykałne. Liberali założyli klub
odrębny.

Komisyja dla nietykalkości posel-
skiej postanowiła wydać posłakowa-
nego o oszustwo posła Lindera.

Berlin d. 30. stycznia. Cesarz od-
mówił zatwierdzenia zbyt łagodnych
wyroków sądu honorowego na ofic-
rów skompromitowanych w hanower-
skim procesie szulerów.

Dzienniki nie wierzą w powołanie
Herberta Bismarka na ambasadora we
Wiedniu, ani w ogóle do służby dy-
plomatycznej pod Caprivim.

O stanie choroby cara kursowały
na tutejszej giełdzie niepokojące po-
głoski. Prywatne depesze nie nadcho-
dzą, tylko lakoniczne urzędowe.

Berlin d. 30. stycznia. W kołach
parlamentarnych zapewniają, że książę
Bismark przyjmował ministra pre-
zydenta pruskiego, hr. Eulenburga.

Köln. *Ztg.* donosiła, że zeszłego
wtorku cesarz odwiedził hr. Herberta
Bismarka. *Freisinnige Ztg.* przeczy te-
mu, gdyż cesarz odwiedził ks. Radzi-
wiłła, który w tej samej kamienicy, co
hr. H. Bismark, mieszka.

Petersburg d. 30. stycznia. W ko-
łach dyplomatycznych uważają nade-

nie orderu ambasadorowi niemieckiemu
Werderowi i Giersowi jako objaw za-
dolenia cara i cesarza Wilhelma z o-
becnego stanu stosunków niemiecko-
rosyjskich.

Petersburg d. 30. stycznia. Nagle
zastąpienie cara na silną influencję
ogromnie zaalarmowało publiczność.
Car nie mógł brać udziału na śniadani-
u w pałacu Aniczowskim, danem na
cześć urodzin cesarza niemieckiego.
Wczoraj w południe car miał się le-
piej; influencja nie rozszerzyła się, cie-
płota spadła z 39.3 na 38.6 Cels. Wie-
czorem spadła na 38.1; puls zadowa-
lający, oddech swobodniejszy.

Petersburg d. 30. stycznia. Wobec
doniesienia dzienników francuskich,
że Rosya ma zaciągnąć nową pożyczkę
oświadcza urządzonego ministra skarbu,
że Rosya w r. 1894 nie myśli zacią-
gnąć ani zewnętrznej, ani wewnętrznej
pożyczki.

Paryz d. 30. stycznia. Rząd wnie-
sł dziś projekt ustawy ustanawiającej
słó do zboża na 7 franków i podwyż-
szającej cło o maki.

Paryz dnia 30. stycznia. Areszt-
owano człowieka, który przechodząc na
wystawie rolniczej obok prezydenta
Izby posłów Dupuy zawał: „Vive la
commune!”

Lonayn d. 30. stycznia. Rząd jest
niezadowolony z chedywa egipskiego i
postanowił bądź anektować Egipt, bądź
usunąć obedywa.

London d. 30. stycznia. Wiedeński
korespondent *Timesu* telegrafuje, że
pogodzenie cesarza Wilhelma z Bismar-
kiem będzie mieć za skutek zbliżenie
się Niemiec do Rosyi.

Rzym dnia 30. stycznia. Archi-
wum ambasady amerykańskiej sploną-
ło doszczętnie. Policya przypuszcza tu
zbrodnię polityczną, że chodziło tu o
usunięcie ważnych dokumentów.

Rzym d. 30. stycznia. Sąd wo-
jenny w Massa rozpocznie jutro swą
działalność procesem przeciw adwoka-
tom Molinariemu, obwinionemu o
podburzanie do wojny domowej.

Sofia d. 30. stycznia. Małżonka księ-
cia bułgarskiego powiła dziś rano sy-
na. Matka i dziecko są w jak najlep-
szym zdrowiu.

Sofia d. 30. stycznia. W procesie
Iwanowa stawiał wczoraj prokurator
ostatnie wnioski: dla starszego Iwa-
nowa karę śmierci, dla młodszego 10
lat więzienia. Po południu zabrali głos
obrońcy.

Z SERBII.

Belgrad d. 30. stycznia. Nie po-
twierdza się, jakoby Pasicz zrezygno-
wał ze swojej posady posła w Peters-
burgu.

Gabinet petersburski uważa pobyt
Milana w Belgradzie za niepewny, i na-
kazał posłowi swemu, Persianiemu uni-
kać wszelkiej styczności z Milanem.
Tosamo czyni poseł francuzki Patrinio-
ni. Z tego powodu nie przyszło do
wzajemnych wizyt między tymi dypl-
matami a Milanem.

Belgrad d. 30. stycznia. Na ży-
czenie Milana usiłuje metropolita po-
godzić z nim Risticę a i Awakumowi-
ca. Milan powiedział: „Mógł się ce-
sarz Wilhelm pojednać z Bismarkiem,
to może też Risticę ze mną się poje-
dnać”.

Na dzisiejszym posiedzeniu trybu-
nału stanu ma dep. Sima Kresticz w
imieniu skupczyny zaprotęstować prze-
ciw amnestyi. Także znaczna część
członków trybunału sądzi, że amnestya
jest niedopuszczalną. Związek rękodziel-
niczo-roboćniczy protestował wczoraj

przeciw amnestyi i wyruszył przed
pałac królewski, wołając: „Niech żyje
konstytucya! niech żyje wolność! niech
żyje lud!”

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 30. stycznia (Z listy handlowej)

Akcyje za sztukę: Kolej gal. Karola Ludwika
200 zł. m. k. 216.50 do 219.50. Kolej Lwów-Czern.
Jaski 200 zł. w. a. 262.50 do 265.50. Banku
hipotecznego po 200 zł. w. a. 363. — do 373. —
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a. — do 315. —

Listy zastawne na 100 zł.: Banku hipot. gal.
5% losow. w 40 lat. 100.80 do 101.50. 5% w 10 lat.
prem. 103.70 do 110.40. 4 1/2% los. w 50 lat. 100. —
do 100.70. Banku krajowego 4 1/2% los. w 51 lat.
100.50 do 101.20. Banku krajowego 4 1/2% los. w 57
lat 97.30 do 98. —. Towarz. kredyt. gal. ziemsk.
4% (l. emisja) 98.20 do 98.90. 4% w 41 lat. 98.20
do 98.90. 4% los. w 56 latach 98.20 do 98.90
4 1/2% los. w 52 lat. — do —.

Obliży na 100 zł.: Galic. funduszu propina-
cyjnego 4% 97.50 do 98.20. Funduszu propina-
cyjnego 5% 102. — do 102.70. Kom. banku
krajowego 5% w. a. II. sm. 102.30 do 103. —
Pozyska krajowa 4 1/2% w. a. 105.00 do —. 4 1/2%
100.00 do 100.70. 4 1/2% z roku 1891 95.80 do 96.50
4 1/2% po 200 koron = 100 zł. w. a. z roku 1893
96.00 do 96.70.

Losy: Losy miasta Krakowa 24 — do 26.00
Losy miasta Stanisława 44 — do —.

Monety. Duk. carski 5.87 do 5.97. Napo-
leondor 9.01 do 10.01. Półimperyal 10.10 do 06.00.
Rubel czasyński srebrny 1.34 — do 1.37 —. Rubel
rosyjski papierowy 1.3450 do 1.3650. 100 ma-
rak kieleckich 61.10 do 61.60.

Wiedeń d. 30. stycznia (telegraficznie.)

Uspokojenie na giełdzie było bardzo burzli-
we a to do skutku urzędowej wiadomości o ob-
robie cara. Wiadomości prywatne wspominały na-
wet o zamachu na życie cara. Wskutek silnej i
stałej tendencji na giełdach w Berlinie i w Pa-
ryżu, ustalili się niebawem kursy na giełdzie tu-
tejszej. Akcyje Länderbanku podskoczyły nawet na
wiadomość o utworzeniu syndykatu angielskiego,
celem objęcia renty bułgarskiej.

Renty: wspólna papierowa 98.12, srebrna
97.90, austr. koronowa 97.25, złota 120.20. Węg.
koron. 95.12 złota 117.77.

Akcyje przedsiębiorstw transportowych: Ka-
lei Czerniowieckiej 263.50. Północnej 292.5 —
Państwowej 312.75. Północno-zachod. 244.00. Węg.
półn.-wschod. 203.75. Południowej (Lombard)
108.75, austr. Albrechta (za 200) 95.75, Bukowin
hokiel lokalnych (za 200) 184.00. Kolejowyjskich
(za 200) —.

Akcyje banków: austr. węgierski na 600 zł
1023 —. anglo-amer. 155.75, Ländebanku 257.20
Unionbanku 261.50, bukow. Zakład kredyt. ziem.
za 200 zł. 160 —. czasy. Banku eskont. za 200 zł.
610, galic. Banku hypot. za 200 zł. 367, galic.
banku dla handlu i przemysłu za 200 —.
chorw.-słow. Banku kraj. hypot. 113.00. Żywno-
stowska banka 128.50. Kredyty austr. 357.75. Kre-
dity węg. 423.00.

Pożyczki publiczne: Gal. propinacyjnej 97.20
bukow. propiz. 102.50. gal. kraj. z r. 1893 95.80
Listy zastawne 5 pr. Gal. Banku hypot.
100.00. Gal. Zakł. kred. ziem. w Krakowie 102.50
Gal. Tow. kred. ziem. 98.25. 4% pr. Banku kra-
jowego 100.50, bukow. Zakład. kred. ziem. 101.50
5 pr. bukow. kasę oszczędn. 100 —.

Przebieg kursu: austr. koronowa 97.25, węg. koron.
krzyża 12.50, Bazylika 0.00, Krakowskie 25.00,
Stanisławowskie 45.00. Turckie 62.00.

Wahuty: Ruble papier. 136.00, 20-markówki
12.26, 20-furkowskie 9.96, sovereigns 12.51, tu-
rckie liry 11.24, 100 markówki 61.32. Wło-
skie 100 lirów 44.45.

Ważniejsze zmiany kursu w ostatnim ty-
godniu były następujące:

	20. stycznia	27. stycznia
Renta papierowa	98.05	98.05
Austracka renta koronowa	97.05	97.40
Renta srebrna	97.90	97.85
Renta złota	119.95	120.45
4 pr. węg. renta złota	117.40	117.80
Węg. renta koronowa	148.40	148.75
Losy państwowe z r. 1860	148.40	148.75
Losy państwowe z r. 1864	135.50	136. —
Anglobanki	155. —	155.50
Węg. Banku kred.	425.75	429. —
Zakład kredyt.	352.75	358.75
Banku związk.	135.80	126.75
Austr. węg. Banku	1020. —	1023. —
Unionbanku	258. —	262.75
Austr. zakład kred. ziemsk.	458.50	452. —
Länderbanki	253.40	254.70
Alpiny	51.60	52.20
Tow. żegl. parowej na Dunaju	418. —	427. —
Nordbany	231. —	234.20
Austr. kolei północno-zachod.	242.75	245. —
Kolei doliny Łaby	310.50	313. —
Kolei połud.	108.25	109.50
Marki papierowe	61.325	61.275

Wiedeń d. 30. stycznia. Pieniądze na wiosnę
7.54, żyto na wiosnę 6.20, ows na wiosnę 6.97.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 30. stycznia.
Hotel Zorza. A. Garapich z Zagórza,
E. Münter z Gorajca, Z. Lamberti z Try-
estu, H. Demler z Wiednia, Wł. Ustrzycki
z Czelatce, A. Klaber z Berna.

Hotel Europejski. Dr. N. Świstni z
Tarnopola, dr. F. Rauch z Horodenki, J.
Neuhauser z Wiednia, S. Żurawski z Rudki,
K. Sulikowski z Warszawy, N. Śmig-
nowski z Mogielnicy, A. Föderl z Wiednia.

Hotel Imperial. K. hr. Gatterburg -
Wiednia, J. hr. Grudziński z Poznania, J.
dr. Jodłowski z Złobis, B. Wolfrath z Ku-
rzan, M. Biesiadecki z Krakowa, H. Gnoiń-
ska z Warszawy, dr. S. Horodyski z Wy-
gnanki, X. Ochrymowicz z Drohobycza, L.
Ujejski z Wygnanki, M. Karsel z Pragi, J.
Niezbabowski z Krakowa, J. Mieczkowski
z Tarpelówki.

Stan powietrza. W nocy padał śnieg
nieznaczny, dziś pooburno.

Barometr idzie w górę.
Stan barometru zredukowany do pozio-
mu morza był dziś o 12tej godzinie w po-
łudnie 767 mm.

Prognoza na dobę d. 31. stycznia br.
(od północy do północy). Wiatr będzie ce-
do kierunku północny o średniej prędkości
4 msek.

Średnia temperatura doby obniży się
do -3°C, niebo będzie przew. zachmu-
rzone, a względna wilgotność powietrza
około 85%.

Opad śniegu nieznaczny.

Jutro d. 31. stycznia: św. Piotra M.
— św. Maksarya Prep.

Nadesłane.

BAMBETTA.

NOWELA.

(Dokończenie.)

Mruknąłem jakąś odpowiedź, nie wiedząc co mówię.
— Czemu zdradzałeś wtenczas? — pytała uśmiechając się — wydajesz się silny.
Dziś nie pojmuję dlaczego miałem odwagę odpowiedzieć jej:
— Popatrzysz pani na mnie.
Zmarszczyła się na chwilę, potem roześmiała się:
— A więc twoje nerwy nie są z żelaza, to źle. Jutro przynies trochę ryb. A teraz bądź zdrow.
Drżałem od stóp do głów; odpowiedziałem jej tak śmiało, a ona wyzywała mnie do powrotu! Gdybym był jej równy, byłbym jej padł do nóg i powiedział co czuję, ale byłam tylko jarmarczny blaszennik.
Kiedy mnie ochłodził wiatr wie-

czorny, czułem się jakby pijany, pijany szalem miłości.
A więc żądała, żebym powrócił.
Tęgo wieczora matka moja sama zasiadła do stołu; ja poszedłem nad staw, zapuściłem sieć na rybę dla niej.
Śniłem o niej; widziałem ją w całej piękności, jak w połowie rozwinięty granat, była własnością hrabiego Marchioni, i przez sześć lat siedziała zamknięta w tych murach jak niewolnica!
Żyjąc w ten sposób kobieta staje świętą lub szatanem.
Marchioni zapomniał widzieć o tem, choć miał lat przeszło sześćdziesiąt.
Trzymał ją w swojej komnacie, jak ozdoby na ścianach, bez uwagi, że jej świeżość zniknie, że młodość zmarnuje się.
O zapomniał, zapomniał!
Był starym i prawie ślepy. Nie znał jej piękności.
Południe było już niedaleko, kiedy odważyłem się zanieść ryby do Sant'Alosa.
Marchioni nie był w domu: stara powiedziała mi:

— Zanieście ryby do pokoju, w którym siedzi pani Flawia.
Wszedłem.
Stała oparta na olbrzymiej konsoli, na rybę nie spojrziała, a gorąco patrzyła na mnie; dreszcz mnie przeszedł.
— Jesteście bardzo silni? — zapytała gwałtownie.
Roześmiałem się.
— Dlaczego pozostałeś tutaj? dlaczego zostałeś rybakiem?
— Dlatego, żeby patrzeć na ciebie; jestem szaleńcem, ale przysięgam, że cię kocham jak szalony, kocham szalenie.
Zatrzymałem się, głos mój własny przeraził mnie.
Pokiód zdawał się obracać koło mnie, ona była nieruchoma i uśmiechnięta. Stuchając bez gniewu, a ja patrzyłem na nią jak nieprzytomny.
— Jesteś bardzo silny — powtórzyła — silni ludzie są czasem, pod pewnym względem słabi, gdyby cię hrabia usłyszał... ale oż by ci mógł zrobić? zdusiłbyś go jedną ręką.
Roześmiała się na to prawie dziko.
— Czy wiesz, że on jest bardzo

bogaty? dlatego zostałam mu sprzedaną, nienawidząc go z całej duszy. Ty mi się podobasz.
Moje zmysły były rozszalałe, nie mogłem dłużej panować nad sobą. Ledwo dyszałem.
Zapomniałem, że byłem prostakiem, nieczem.
Upadłem na kolana i obejmując ją, szeptałem:
— Jestem twoim, kocham cię, rozporządzaj mną!
W milczeniu pozwalała się ścisnąć, całować swe usta.
Raptem, niespodziewanie powie-działa:
— Więc naprawdę kochasz mnie?
Zaczęłam mówić, nie pamiętam słów, słuchała mnie, potem rzekła:
— Kochasz? ale jak? — szeptała coraz ciszej, całując mnie — czy do-syć, żeby... zaprzęść się Boga, żeby dla mnie wszystko poświęcić? żeby zrobić co każę?
— Wszystko, wszystko! — zawołałem, dusząc ją w swych objęciach i przechylając ku sobie.
— Nie — powiedziała — jeszcze

nie teraz; musisz się pierwej za-służyć.
Patrzyła na mnie, oczy jej cudne, choć błyszczały ogniem piekła.
— Musisz mi się zasłużyć, musisz mnie oswojodzić, jesteś silny.
— Jestem gotów, co chcesz, co ka-żesz? mów!
— Wyzwól mnie od niego! jesteś silny, zabij go! — wyszeptała.
Powstałem, jakby mnie kto pchnął nożem, dreszcz mnie przeszedł. Zabi-go, popełnić zbrodnię? nigdy! Stra-szne przerażenie przejęło mnie. Sta-łem jak słup, miloząc.
— Nie kochasz, a więc idź sobie, precz ztąd!
Jestem Hiszpanem, a jednak nie śmiałem popełnić zbrodni na bezbron-ny młodym dla kobiety, którą ko-chałem.
— Nie kochasz, nie masz serca na moje cierpienia, a więc precz! jesteś podłym!
Wstałem jak szalony.
— Oddam ci życie, będę na two-rokazki, tylko nie to, nie to!
Odepchnęła mnie.
— To lub nie! — odrzekła zimno.

Zerwałem się jak szalony.
— A więc dobrze, ale będziesz mo-ją, moją na wieki.
Pobiegłem nieprzytomny.
Wybiegłem na wielki dziedziniec, nad zamkiem wznosił się sierp księ-życa.
Przesuwałem się cichaczem przez dziedziniec, serce moje zdawało się nie bić, krew zastygła.
Wszedłem do otwartego pokoju hrabiego, który siedział, obrócony-mie tyłem, i pchnąłem go nożem. On się zachwiał i upadł nieżywy. W tej chwili oprzytomniałem a piękna ko-bieta stała się dla mnie obrzydła, znie-nawidziłem ją.
Wy dobyłem noż z rany, on już nie żył; nadbiegła Flawia, odepchnęła ją z całej siły. Stałem bez ruchu; słudzy nadeszli, zamknęli mnie.
Teraz wiecie dlaczego jutro żyć nie będę i dlaczego moja matka oszalała?

KONIEC.

Na wielki post

największy wybór
rozmyślań i kazań o mecie Pańskiej
poleca
i do przejrzenia chętnie posyła
KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dra WŁAD. MIŁKOWSKIEGO
w Krakowie.

DROBNE OGŁOSZENIA po cencie od wyrazu.

TOPORKI rewolwerowe do znaczenia drzew (z kombinacją liczb do 20 ty-sięcy) po złr. 40.—, poleca **Piotr Chrzę-stowski**, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

KALOSZE ROSYJSKIE damskie, mę-skie i dziecięce sprzedają wnitajnie **S. GABRIEL & J. CHŁEBOWNIK** Lwów, plac Halicki 1. 3.

FORTEPIANY I PIANINA z najlep-szych fabryk poleca **Karol Marecki** 554 Lwów, Batorego 28.

OWCZA WEŁNA, czysto wełniana, naj-lepszą do watawania, poleca **Magazyn F. KNAUER I SYN**, Lwów. 701

DOROŻKA w bardzo dobrym stanie ta-rio do sprzedania. Wiadomość w Ad-ministracji „Gazety Narodowej“ **Karola Ludwika** 3. 874

GRUNTA pod budowę do nabycia. Fran-cuskańska 15. 872

PIANINA lipskie po 320 złr., berlińskie 400 złr. **Horszowski**, Lwów, Ossoliń-skich 12. 852

POWIATOWE Towarzystwo Handlowe we Lwowie, Pańska 21, sprzedaje po-pusach hurtowych wszelkie towary ko-rzenne i mączne dla sklepów i sklepów ro-lniczych i w ogóle dla sklepów po wsiach i miasteczkach. 887

AGENCYA POŚREDNICZĄ **Dominika Doboszyńskiego** (koncesjonowana przez Wysocki i K. Namietnictwo) Lwów-Halicka 21, ma każdego czasu do umie-szczenia urzędników prywatnych, rzędow-buchalterów, kasyerów, ekonomów, pisarzy, gorzelników, leśniczych, magazynierów, ad-ministratorów większych majątkami i k mie-nicami za kancęją, guwernerów, ogrodników, techników, mechaników itp. Łaskawe zlecenia uskutecznią bezwzględnie i jak najskuteczniej. 865

RZĄDCA EKONOMICZNY, posiadający biurowo studnia, poleca usługi swe od-wisany. Adres: Chyżko, Podhorodec, p. Schodnica. 881

INSERATY, ANONSE do wszystkich dzienników przyjmują i ekspedycje Centr-Biuro Ogłoszeń Lwów, Kopernika 11.

Najnowszą udoskonaloną odmianę ziemniaków „Ceres“

nadająca się znakomicie do wszelkiego użytku i gruntu, wol-ną od zarazy pod gwarancją, nadzwyczaj plenną, metodą Güttlicha z jednego kora uzyskano 50 korów, ma do sprze-dania w niewielkiej już tylko ilości

Dom bankowo-komisowy
Stanisława Gurgula w Tarnowie
po cenie złr. 10.— za 100 kg. loco stacya kolei w Tarno-wie. Zadek przy zamówieniu złr. 4.— konieczny. Mniej niż 50 kg. nie wysyła się.

Dla mężczyzn!

Najpiękniejszym wynalazkiem obecnego czasu jest bezsprzecznie galwa-nizno-elektryczny aparat do samostępnego użycia, który w osłabieniach siły mięskiej zawsze okazywał się bardzo skutecznym. Lekarzy wszystkich krajów polecają go gorąco. Bardzo łatwy i prosty sposób użycia. Nosi się niewidocznie w kieszeni kamizelki. — Opis przyrządu darmo. — W zamkniętych kopertach za nadaniem 10 ct. w markach. Do nabycia u właściciela c. k. przywileju, i wynalazcy **J. Augenfeld**, Wien, I. Schuler-strasse 18.

4629

Wyroby nożownicze

fabryki swiech krawnych **Geo. Hides & Son** w Anglii wyła-żone zastępstwo w Austrii: **Brzy-twy** niezrównanej dobroci po złr. 2.— do 3.—, **Noże** stołowe i de-serowe w regu jelenim, bawolim, w drze-wie hebanowym i inne. **Noże** kuchenne do chleba. Sezyorki i inne wyroby, ora-z fabryki Hideskela w Solingen poleca

ANTONI HALSKI
handel towarów żelaznych
we Lwowie, plac Maryacki 1. 9.

Ważne dla właścicieli bydła!

Niezbędnie potrzebnym jest
Przyrząd kanczukowy
używany przy dławieniu i wzdęciu się by-dła, utrzymuje na składowie w dwóch wiel-kościach i poleca 4870
ALOJZY HÜBNER
Lwów, Rynek 1. 38.

Celem osiągnięcia zupełnie czyste-go gruboziarnistego zboża na na-sienie polecamy wysmienienie dzia-łające 5242
Triery
p. najtańszych cenach
Umrath i Spółka
Fabryka maszyn i narzędzi rolniczych
Praga-Bubna.
Filia: Lwów, ul. Grodecka 61.
Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Szafa wystawowa
bardzo elegancka, sześciokątna, w kształ-cie kiosku, bogato rzeźbiona, z trzema przedziałami wewnątrz, z dwóch stron do-otwierania, pozostała z jubileuszowej wy-stawy Praskiej, nadająca się na wyroby chemiczne, dla złotników i t. p. jest pod-bardzo przystępnym warunkami do sprze-dania. Na żądanie tel. grafia.
ANTONI FELKL
fabryka atramentu, Praga.

OSTATKI WYNALAZKÓW
NAJDELIKATNIEJSZE
MYDŁO IXORA
ED. PINAUD
37, Boulevard de Strasbourg, 37
PARIS

Mydło IXora nie tylko się zaleca wykwintnym i trwałym zapachem ale nadto posiada szczerliwą wło-sność spędzania zmarszczek.
Łagodzi i bieli powłokę ciała i nadaje jej połysk młodzieńczy. Bez-przemyślenia utrzymujemy, że mydło to nie posiada równego sobie.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność iż z dniem 1. stycznia objąłem

CUKIERNIE WARSZAWSKA
ul. Czarnieckiego i plac Bernardyński
Moja długoletnia praktyka w pierwszej cukierni **ś. p. Rotlendera** daje dostateczną gwarancję, że w moim interesie wy-konywać się będą towary w zakres sztuki cukierniczej wchodzące tylko w najlepszej jakości i po cenach nader niskich. Poleca-jąc się przeto łaskawej pamięci kreślię się z poważaniem
D. Knapp.

1843.
CEMENT
Wapno hydrauliczne, Gips, Karbo-lineum, Płyty izolacyjne, Tekstury asfaltowe, Lakier asfaltowy, Kwas karbolowy, Proszek karbolowy, Siar-czan żelaza, Waselinę, Lakier na skóry i na żelazo
Poleca najtaniej
W. CZOPP
skład farb, pokostów i lakierów
Lwów, Żółkiewska 1. 2.

Centralny Bazar Krajowy
Lwów, ulica Karola Ludwika 5.
poleca

MASZyny ROLNICZE
PRZYBORY STRAŻACKIE.
NAWOZY SZTUCZNE. NASIONA.
WYROBY SŁAWUCKIE.
PŁÓTNA KRAJOWE. KILIMY. MAKATY.
Kosze i inne wyroby krajowe.
Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Centralny Bazar Krajowy
Lwów, ulica Karola Ludwika 5.
poleca

MASZyny ROLNICZE
PRZYBORY STRAŻACKIE.
NAWOZY SZTUCZNE. NASIONA.
WYROBY SŁAWUCKIE.
PŁÓTNA KRAJOWE. KILIMY. MAKATY.
Kosze i inne wyroby krajowe.
Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Centralny Bazar Krajowy
Lwów, ulica Karola Ludwika 5.
poleca

Centralny Bazar Krajowy
Lwów, ulica Karola Ludwika 5.
poleca

Centralny Bazar Krajowy
Lwów, ulica Karola Ludwika 5.
poleca

Centralny Bazar Krajowy
Lwów, ulica Karola Ludwika 5.
poleca

Towarzystwo bankowe i kantoru wymiany

Schellenberg & Kreyser
we Lwowie, plac Halicki 1.
Kupuje i sprzedaje 5195
wszystkie papiery wartościowe, jak: listy zastawne, akcje losy itp., monety po najprzystępniejszych cenach, nie deli-czając żadnej prowizji.

PROMESY
na wszystkie ciągnięcia.
Wszystkie w Austrii dozwolone losy, także na spłaty miesięczne.
Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza no-owych arkuszy kuponowych bez doliczenia jakiegokolwiek prowizji.

Doniesienie handlowe.
Handel towarów kolonialnych
herbaty, win, i delikatesów
dotąd pod firmą spółki:

Sadłowski i Markiewicz
we Lwowie, plac Kapitulny 1. 3

istniejący, przeszedł z dniem 1. stycznia 1894 wraz ze wszyst-kiemi wierzytelnościami i długami na wyłączną własność na-szego współwłaściciela p. Jana Sadłowskiego, który odtąd ten handel pod własną protokółowaną firmą

JAN SADŁOWSKI
i na własny rachunek nadal prowadzić będzie.

Składając nasze podziękowanie za doznawane względy i zaufanie upraszamy o takowe dla naszego następcy z głębokim uszanowaniem
Sadłowski i Markiewicz.

Jak powyższe doniesienie opiewa, objąłem z dniem 1 sty-czenia 1894 na wyłączną własność

HANDEL TOWARÓW KOLONIALNYCH, HERBATY, WIN I DELIKATESÓW
zgaszej spółki naszej i odtąd takowy pod własną firmą

JAN SADŁOWSKI
i na własny rachunek prowadzić będę.

W niczem nieuszczuplone wyposażenie handlu pozosta-wia mi pełną siłę mej działalności, która niezmiennie jak do-tąd skierowaną będzie, aby dostarczaniem dobrego towaru, skrupulatną, uczciwą i dokładną usługą, zdobytą reputację han-dlu i nadal zachować.

Z tem zapewnieniem mam zaszczyt polecić się łaskawym względem znacznych P. T. odbiorców i upraszać o dalsze ich zaufanie, na które sobie zasłużył będzie mojem najusilniej-szem dążeniem.

Z głębokim uszanowaniem
Jan Sadłowski.

Galic. Akcyjne Towarzystwo Handlowe
Lwów, ul. Jagiellońska 3.
CENTRALNY BAZAR KRAJOWY
Lwów, ulica Karola Ludwika 5.
poleca

MASZyny ROLNICZE
PRZYBORY STRAŻACKIE.
NAWOZY SZTUCZNE. NASIONA.
WYROBY SŁAWUCKIE.
PŁÓTNA KRAJOWE. KILIMY. MAKATY.
Kosze i inne wyroby krajowe.
Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

MASZyny ROLNICZE
PRZYBORY STRAŻACKIE.
NAWOZY SZTUCZNE. NASIONA.
WYROBY SŁAWUCKIE.
PŁÓTNA KRAJOWE. KILIMY. MAKATY.
Kosze i inne wyroby krajowe.
Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

MASZyny ROLNICZE
PRZYBORY STRAŻACKIE.
NAWOZY SZTUCZNE. NASIONA.
WYROBY SŁAWUCKIE.
PŁÓTNA KRAJOWE. KILIMY. MAKATY.
Kosze i inne wyroby krajowe.
Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

MASZyny ROLNICZE
PRZYBORY STRAŻACKIE.
NAWOZY SZTUCZNE. NASIONA.
WYROBY SŁAWUCKIE.
PŁÓTNA KRAJOWE. KILIMY. MAKATY.
Kosze i inne wyroby krajowe.
Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

MASZyny ROLNICZE
PRZYBORY STRAŻACKIE.
NAWOZY SZTUCZNE. NASIONA.
WYROBY SŁAWUCKIE.
PŁÓTNA KRAJOWE. KILIMY. MAKATY.
Kosze i inne wyroby krajowe.
Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

MASZyny ROLNICZE
PRZYBORY STRAŻACKIE.
NAWOZY SZTUCZNE. NASIONA.
WYROBY SŁAWUCKIE.
PŁÓTNA KRAJOWE. KILIMY. MAKATY.
Kosze i inne wyroby krajowe.
Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

MASZyny ROLNICZE
PRZYBORY STRAŻACKIE.
NAWOZY SZTUCZNE. NASIONA.
WYROBY SŁAWUCKIE.
PŁÓTNA KRAJOWE. KILIMY. MAKATY.
Kosze i inne wyroby krajowe.
Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

COGNAC
Czuba-Durozier & Comp.,
francuska fabryka koniaku
PROMONTOR.
Generalny zastępca: **Rada & Blochmann** Wien — Budapeszt.
Wszędzie do nabycia. 5034

Dyrekcya
Towarzystwa Zaliczkowego w Wykotach
stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką
zaprasza swych członków na

OGÓLNE ZGROMADZENIE
które się odbędzie 5263
we środę dnia 14. lutego 1894 o godzinie 3. popołudniu
w Wykotach.

PORZĄDEK DZIENNY:
1. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności za r. 1893.
2. Przyjęcie rachunków za rok 1893 i wydanie Dyrekcji abso-lutorium.
3. Podział nadwyżki za rok 1893.
4. Wnieśli członków.
Wykoty, dnia 27. stycznia 1894.
Dyrekcya.

NAKLADEN KSIĘGARNI
JAKUBOWSKIEGO i ZADUROWICZA
we Lwowie, przy ulicy Karola Ludwika 1. 1
świeżo opuściła prasę POWIEŚĆ
KAZIMIERZA ROJANA
„MA S K A“
Cena złr. 2-10, z przesyłką pocztową złr. 2-30.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

10 medali zasługi, dyplom uznania i dyplom honorowy
na wszechświatowej wystawie w Antwerpii
za niezrównane

Wyroby kosmetyczne, toaletowe i Perfumerja.
Antilentilia.
Zaden artykuł toaletowy nie moze rywalizować pod względem skutku i dobroci z ANTILENTILIA. Środek ten otrzymamy z odwiecznych substancji uosowa w krótkim czasie piegi, plamy wytrąbane blizny itd., nadaje cerze świeżość, białość, świeżość i delikatność. — Cena 2 złr.

Pilipton włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. PILIPTON nie farbuje, lecz tylko odnawia włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę, miękkość i połysk. — Cena flakonu 1 złr. 80 ct.

Valentin najskuteczniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, ocali włosy 01 tód zózo tr-kren dla za na flakon — G g u 88t

PUDR KSIĄŻĘCY
nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jest to najczystsza i najdeli-katniejsza mączka roślinna, przyjemnie przyłącza do twarzy, nadaje piękny, naturalny blask i jest nieocenionym środkiem do higienicznego upię-knienia twarzy.

Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 złr. z ładunkiem 1 złr. 50 ct. Różowy dla blondynek kremowy dla szarynek i brunetek, małe pudełko 07 ct., większe 1 złr. 20 ct. z ładunkiem 1 złr. 60 centów.

Woda flojokowa. Usuwa z twarzy przysusze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i zniszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki oswowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikacza. — Cena 1 złr.

Mydło kosmetyczne. Odnawia się nadzwyczajną delika-tnością i nader przyjemny zapach, łagodnie wpływa na naskórek, napobiega pierzchnięciu rąk i twarzy, bardzo dokładnie oczyszczając skórę. Usuwa piegi i śluz-brunatne plamy z twarzy. — Cena 60 centów.

J. IHNATOWICZ
we LWOWIE w sklepach własnych ulica Kopernika 1. 3, ulica Halicka, róg Boimów 1. 19. — W KRAKOWIE Sułkiewicza 1. 20. — W CZER-NIOWCACH Rynek 1. 2.

J. GÓRNEGO I T. PILARSKIEGO
Lwów, hotel Żorża.

Jedynie do nabycia w najtańszej drogueryi

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki. Telefon 174 n.)

„Dla oszczędnych gospodyń“

Suche znakomite Mydło do prania kilo 40 ct. — Krochmal pszenny w najlepszym gatunku kilo 27 centów. — Farbka królewska do bielizny. — Szczotki do szurowania i zmiatania.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor **Platon Kostecki.**